

# M O W A

## J. W. Jmci X. TURSKIEGO Biſkupa Łuckiego, miana na Radzie Senatu Dnia 8. Lutego 1773. w Warſzawie.

Nr 21.

Nr 24

Nr 26



NA ſłodkie choć w ſmutney porze rozkazy Waſzey Królewſkiey Mości ſtawiam ſię, z nayuroczyſtſzym uſzanowaniem Maieſtatu twego Miłościwy Panie, ſkładaiąc ſerce moie pełne wdzięczności, y publicznego podziękowania za ſzczegulnieyſze Łaſki, które W. K. Mość z dobroci ſwoiey Oycowſkiey, tak dla poſiadaiącego niegdyś to Krzesło Przodka Mego, przez znakomitą ſwoię przychylność świadczyć; iako

A y dla

y dla Mnie przez Miłościwe Biſkupſtwa Łuckiego ofiarowanie wylać ſzczodrobliwie raczył.

Zlewek krwi Przodka mego, y przenieſiona, na mnie łaſkawie ſukceſſya zbliża mię y w dwòynaſób wiąże do wierności Tronowi Waſzey Krolewſkiey Mości tudzieſz do uſilnieyſzego wzdychania przed Bogiem Zaſtępòw o ſzczęśliwe powodzenie Panowania Waſzey Królewſkiey Mości y Aſſyſtuiącey Rady całego Prześwietnego Senatu, aby Wſzechmocność Nayważſzego, ktòra widocznie wpośrzód nieſłychanych przypadków utrzymywała Oyczyźnie Naſzey całość nayſzacownieyſzego zdrowia Pańſkiego; zmocniła ieſzcze Pułkami iednomyślnych Duchòw Tron Jego, y nie dzieliła Panowania.

To ſzczerze wyznawſzy, okazuiąc dowòd wdzięczności y poprzyſiężoney Maieſtatowi Wierności, uſilnie dopraſzam ſię pozwolenia ucałować Rękę Pańſką.

W tym zaś radoſnym y ſzczerym wyznaniu, nie ieſt ſerce moie bez powſzechnego ſmutku, gdy widoma Oyczyzny naſzey fatalność, ſtaie ſię poniewolnym prawie dziſieyſzey Rady zgromadzeniem.

Oto bowiem ſkołatany nieſzczęśliwie okręt Rzeczypoſpolitey Naſzey, widziemy iako na ſkrytych pod walczącemi falami palach śmiertelnie utknął, y iuż na cztery części przełamany zoſtaie, iako ułomki iego niegdyś z cudzego drzewa robione y ſpoione, iuż doſtały ſię w ręce iakby właſne ſąſiedzkich Mocarzów, na co zaradzenie naſze dziſieyſze tak mi ſię wydaie (day Boże zmylić) iak ſzukanie umarłemu lekarſtwa, któremu ciało oddzielono y odięto od duſzy a duſzę obleżono z przyciſkiem aby ſię na zawſze ſwoich zwłoków zrzekła.

Z tąd ia potrzeby ſkładania walnych obrad w tym opòźnionym czaſie nie wynayduię iak tylko na założenie apellacyi w ſprawie wyzucia naſzego, do Boga naprzòd, w ktòrego mocy prawa wſzyſtkich Kròleſtw zoſtaią, a potym do Namieſtniczych iego w Europie Tronòw, które świątobliwość Praw Na-

rodów

rodów ſą winne wzaiemnie utrzymywać, y ſłabſzym wſparcia ſwego dodawać.

Już to bowiem nie tylko Nas zadziwia i ſmuci, ale całą Europę zadumiać powinna ſtrata Naſza, ktòra ſię w ten czas właśnie ſtała, gdy u Nas ogień podpalono y gorzało, gdy Nas w Domu nie było, gdy ſtraże Naſze były rozproſzone. Zdumiewaią ſię z Nami Chrześciańſkie y nie Chrześciańſkie Narody że dziś w iednę Polſkę iak w nieudolne Dziecię, kilka Matek razem ſię wpiera, y nie udawſzy ſię pod żaden ſąd Narodòw, o poznanie ktòra ieſt Matką prawdziwą Dziecięcia; podzieliły ſię Nim y Kleynotami Jego, Religią Katoli ką y Wolnością na fundamencie iakowegoś pretendowane o Prawa, za ktòrym Prawem y ſpoſobem teraźnieyſzego czynienia nic ſię nie wnoſi, tylko że i reſztę podziału ſwego zab orą. bo ktòż nas Miłościwy Panie upewni, o beśpieczeńſtwie Seymu przyſzłego, kto ubeśpieczy ſwobody pozoſtałego Kraiu, lękać ſię potrzeba aby nam przez moc ſwoię przed czaſem *ſub Armis* Praw nie dyktowali podobnie iak teraz, gdy nas naglą do ninieyſzey Rady, ktòrą dopiero zaczynamy, a Potencye iuż w Deklaracyach ſwoich *reſultatum* ogłoſiły.

Zdumiewać ſię mòwię powinny wſzyſtkie Chrześciańſkie Mocarſtwa iak ſię to ſtało że ſprzymierzone dziś na podział trzy Monarchie, ktòre z ſiebie ſą wielkie, wſpaniałe, niezwyciężone, y ſprawiedliwe, ktòre Oyczyznę naſzę od wieków wałami mocy ſwoiey ſąſiedzkiey otaczały, Powagą ſwoią zaſłaniały, y zaſłaniać świątobliwie Paktami ſwoiemi y Rewerſami, przyrzekły, dziś nad podziw, nie przekonawſzy nas o żadną winę *in Jura Gentium* y przeciwko ſobie, zrzuciły ſię z obowiązkòw miłości ſąſiedzkiey y ſprawiedliwości obiecaney.

Dwa nam wprawdzie grzechy (ieżeli tylko z nas pochodzą) wyrzucać Potencye nie przeſtaią *Jeden* nie zgodnych Interregnòw z zamieſzaniem Pokoiu Europy, *Drugi* poſzukiwanie nowych gwarancyi z opuſzczeniem dawnieyſzych, lecz ktoby był naywłaściwſzym inſtrumentem tych grzechòw? Dzieie kra-

iowe, y wszystkich Interregnów dawnieyszych historye, każdego z Nas obiaśniaią.

Alboż ostatnie Interregnum po krótkiey Emulacyi nie zakończyło się spokoynie na szczęśliwym wybraniu y przyięciu Waszey Królewskiey Mości Pana Mego Miłościwego za Króla Narodu Polskiego? alboż panowanie Waszey Królewskiey Mości Seymami, mianowicie Seymem Roku 1766 nie zostało stwierdzone, y burza wewnętrzna iuż iuż ustawała rozwiązaniem Konfederacyi na ów czas Generalney, pod przykładnym Marszałkowstwem niewysławionego cnotami w Oyczyźnie Senatora J. O. Xięcia Jmci Czartoryskiego Woiewody Ruskiego umysły Obywatelskie zaspokoione były.

Jedna potym Seymiey rozwiązaniu Konfederacya nadzwyczayna Toruńska, y Słucka, z Protestacyami przeciwko Seymowemu Traktatowi Roku 1717 za pośrzednictwem niegdyś Monarchii Rossyiskiey ustanowionemu wszczęta, iedna (że tak rzekę) Garść Panów Dyssydentów tymże Traktatem okryślonych o pretendowaną Wolność publiczną Religii y Prawodaćtwa skupiona, otworzyła nowe pole, nadzwyczaynym w kraiu związkom Katolickim y stała się źrzódłem nawalności y obmierzłego spustoszenia naszego Okrętu, stała się oraz iak widziemy nieostrożną iskrą pożaru nieprzeyrzanego w Europie.

Niechże teraz ciż Ichmość (po ludzku mówię) naypierwsi będą do odpowiedzi Bogu, Oyczyźnie y Narodom, niech recessa od skarg swoich na Rzeczpospolitą y od związków poczynią: niech na Traktacie uroczystym y zadawnionym Roku 1717 dla miłości Oyczyzny przestaną, y chęci poprawione Porencyom za sobą interessowanym uroczyście doniosą, aby y siebie y nas od winy, niezgody y nie polubionych w Europie Gwarancyi uwolnili. A tak spodziewam się z ufnością w Bogu że inne późnieysze Katolictwa związki y niechęci, łatwo y szczerze przystąpią do kochania onych, y do iedności z Maiestatem W. K. Mości, przystąpi siła wewnętrzna do skutecznego zaradzenia o podziale Kraiu, y przywróceniu świątobliwości wzruszonym Traktatom, bo ieżeli sprawy naszey od początku nie odkryie-

my

my y rany z korzenia goić nie zaczniemy, w iednymże obwinieniu o grzech u narodów zoſtaniemy.

Nakoniec co do ſprawy podziału naſzego, iako to ieſt ſprawa oraz Boſka, w którey łączy ſię podział Kościoła Katolickiego y Religii, oraz ſprawa całey Europy, gdzie zachodzi rzecz o przewagę równości Mocarſtw, oraz ſprawa wſzyſtkich wſpólników, y pośredników traktatycznych, bez których dokładu wſzelkie Pakta dziſieyſzym podziałem rozwiążą ſię, tak nie możemy ſami pamiętaiąc na przyſięgi naſze, ani Seymem, ani żadną tranſakcyą przyſtępować bez *Arbitrow y ſuper Arbitrow* do umawiania ſię, y kończenia tey ſprawy, ale na fundamencie ſprawiedliwości praw naſzych y waleczney gorliwości którą W. K. Mość, za całość ſwey Korony, przeciwko Pretenſyom ſkolligowanych Dworów z wiernemi ſobie y Oyczyźnie Miniſtrami w Manifeście chwalebnie pokazał, udać ſię Nam należy do powagi prawodawczyney Narodów Europeyſkich y wyſłać Poſłów do wſzyſtkich Potencyi z remonſtracyą Praw y krzywdy Naſzey, ba y owſzem do ſamychże Monarchii pretenduiących ſkutku podzielenia obcego dziecięcia; Niech y te Salamonowey ſwey mądrości y ſprawiedliwości wyroków miedzy nami a ſobą łaſkawie użyią, a dla tego ſzczegulnie na wybranie y authoryzowanie Poſłów walney Rady y Seymu potrzebę upatruię.

Dotąd mówiłem iako wierna Rada y Obywatel Narodu, lecz zaufany w opiece Oycowſkiey W. K. Mości y wyſokiey Jego przezorności, ani wiadomy czyli ſkarb publiczny na Poſłów wyſtarczy, czynność użyteczną dla Kraiu w ręku W. K. Mości zoſtawuię.

Pozwoliſz przytym W. K. Mć, do zaczętey od mówiących przedemną przymówić ſię materyi, zna cały Naród dobroć ſerca W. K. Mości, zna wſpaniałość umyſłu Pańſkiego, widoczną ieſt rzeczą że ſię W. K. Mość ſtaieſz przykładem całemu Katoliſtwu, okazuieſz iak dopełniać cnoty heroiczne, darować ſwoim winowaycom; ale zna wierna Rada obelgę Maieſtatu w Oſobie W. K. Mości uczynioną przez świętokradzkie targnienie na

Niego

Niego, zna Plamę Narodu, A zatym dopraſzam ſię abyś W. K. Mość pozwolił Senatowi y Miniſterio uczynić rozporządzenie iak tę zatrzeć Plamę.

